



Zoologowie:
TRADYCYJNIE WIOSENNEGO POJAWU BOCIANÓW OCZEKIWANO 19 MARCA

Pierwsze bociany obserwowane są - przede wszystkim w zachodniej Polsce - już od początku marca. Tradycyjnie jednak ich wiosennego pojawu oczekiwano 19 marca - przypominają zoologowie. Ptaki przylatujące najwcześniej to zwykle osobniki bardziej doświadczone i w lepszej kondycji.

Prof. Piotr Tryjanowski z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu zaleca powściągliwość, jeśli chodzi o doniesienia w stylu: „nasze bociany już zajmują gniazda”. Zoolog wyjaśnia, że część bocianów próbuje zimować w Polsce, w czym pomagają im ludzie i sprzyja coraz łagodniejsza zima aura. Dodaje, że część ptaków zatrzymuje się na Bliskim Wschodzie.

Członkowie Grupy Badawczej Bociana Białego (GBBB), zrzeszającej miłośników tego gatunku - profesjonalnych naukowców, amatorów i praktyków ochroniarzy - zwracają uwagę, że bocian bywa często mylony z żurawiem. „Świadczy o tym fakt, iż osoby relacjonujące przyloty bocianów do południowej Polski, powołują się na ... klangor, a więc typowy, donośny głos żurawia. Jest to niestety kolejny dowód, że, jako społeczeństwo, tracimy wiedzę przyrodniczą, nawet na temat sporych i charyzmatycznych gatunków” - konstatuje prof. Tryjanowski, cytowany w materiale prasowym przesłanym przez swoją uczelnię.

Osoby wyczekujące ptasich przylotów nie muszą się ograniczać do wpatrywania w niebo czy monitorowania bocianich gniazd. Z pomocą przychodzi im bowiem technika, np. kamery internetowe, zainstalowane w pobliżu ptasich gniazd (m.in. bardzo popularna bociania transmisja z Przygodzic w Wielkopolsce). Mogą się też przypatry-

wać wędrowce konkretnych osobników. Na Opolszczyźnie dziesiątki bocianów zaopatrzył w specjalne nadajniki satelitarne zespół Silesiana pod kierunkiem Joachima Siekiery. „Współczesne nadajniki są nie tylko lekkie i ergonomiczne, ale zbierają - nawet w odstępach 20-sekundowych - takie dane, jak tętno pracy serca, temperatura ciała ptaka, wysokość lotu i oczywiście bardzo dokładną pozycję geograficzną. W nieprawdopodobny sposób zmieniło to nasze możliwości analiz - zwłaszcza, jeśli można współpracować w szerszym zespole” - wyjaśnia Joachim Siekiera. - „Na przykład wiemy, że w tym roku w połowie marca nasze ptaki są w Egipcie”.

Specjaliści z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu zwracają uwagę, że wpatrywanie się w niebo, jak i spoglądanie na łąkę czy na gniazdo, to wątek od dawna obecny w kulturze. Jeśli pierwszy raz widziano bociana lecącego - to przynosił szczęście, jeśli chodził wówczas po łące - to wróżyło ciężką pracę, jeśli zaś odpoczywał na gnieździe - był to raczej zły omen.

W materiale prasowym UPP przypomniano treść ankiety, przygotowanej w 1958 roku z okazji Międzynarodowego Spisu Bociana Białego, a opracowanej przez prof. Andrzeja Wuczyńskiego z Instytutu Ochrony Przyrody PAN. O „bocianich” wierzeniach tak pisał wówczas nauczyciel z Boguszyńska w pow. jarocińskim: „Zobaczenie pierwszego bociana na wiosnę w locie przynosi człowiekowi szczęśliwy rok lub wędrowkę (zmianę mieszkania), bocian na ziemi chodzi - nie ma wędrowki, życie bez zmian, bocian na ziemi na jednej nodze - zapowiada śmierć kogoś w rodzinie”.



FOT. LILA KARTA

„Po prostu cieszymy się, że te ptaki są wciąż z nami” - mówi prof. Tryjanowski. Dodaje, że „wyniki badań nad liczebnością tego gatunku, zwłaszcza w zachodniej i południowej Polsce, nie dostarczają powodów do optymizmu. Populacja zmniejsza się, a Polska najprawdopodobniej przestała być bocianim krajem numer jeden. Stąd też dziwi, a nawet zaskakuje badaczy fakt, że bocian biały nie znalazł się w nowej Czerwonej Liście ptaków Polski. Wiele sugestii wskazuje, iż pod względem liczebności wyprzedza już nas Hiszpania. Jako pocieszenie, zawsze możemy sobie zanucić pod nosem, że mamy jeszcze drugie miejsce na podium”.

Zoologowie wyjaśniają, że zbyt wczesny przylot bywa dla ptaków kosztowny - zwłaszcza, gdy powraca zimowa aura z mrozami i śniegiem, co w marcu, kwietniu, a nawet w maju, nie jest rzadkością. „Jednak ryzyko generalnie się opłaca” - podkreśla prof. Tryjanowski. - „A wcześniej przylatujące ptaki to pewnie osobniki bardziej doświadczone i w lepszej kondycji”.

„Proces zajmowania gniazd ma określony charakter. Gniazda, zwłaszcza największe, znajdujące się w granicach najlepszych terytoriów, to obiekt pożądania wszystkich bocianów. Nic dziwnego, że toczą się o nie zacięte walki” - zauważa Adam Zbyryt z Polskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków (PTOP) i Uniwersytetu w Białymstoku.

„Jednak - zupełnie jak w sprzedażach miejskich nieruchomości - dom to jedno, ale liczy się też okolica” - dopowiada prof. Tryjanowski. **Potwierdzają to badania zespołu prof. Leszka Jerzaka z Uniwersytetu Zielonogórskiego.** „Zaskoczyło nas, że nie tylko poziom wody w Odrze ma

Członkowie Grupy Badawczej Bociana Białego (GBBB), zrzeszającej miłośników tego gatunku - profesjonalnych naukowców, amatorów i praktyków ochroniarzy - zwracają uwagę, że bocian bywa często mylony z żurawiem. „Świadczy o tym fakt, iż osoby relacjonujące przyloty bocianów do południowej Polski, powołują się na ... klangor, a więc typowy, donośny głos żurawia. Jest to niestety kolejny dowód, że, jako społeczeństwo, tracimy wiedzę przyrodniczą, nawet na temat sporych i charyzmatycznych gatunków”.



„Jednak – zupełnie jak w sprzedażach miejskich nieruchomości - dom to jedno, ale liczy się też okolica” – odpowiada prof. Tryjanowski. Potwierdzają to badania zespołu prof. Leszka Jerzaka z Uniwersytetu Zielonogórskiego.

wpływ na sekwencję zajmowania gniazd, ale ważne jest też występowanie... wypasane go bydła. To zapewne ma związek z dostępnością do pokarmu” – wyjaśnia prof. Jerzak. – „A to wpływa na kondycję samicy stojącej przed koniecznością rozpoczęcia energochłonnego procesu reprodukcji, składania jaj”.

Czy łatwo odróżnić samca od samicy w czasie bocianich przylotów? Zdecydowanie nie - zgodnie twierdzą badacze,

profesjonaliści i amatorzy zrzeszeni w GBBB. Wszystko staje się łatwiejsze, gdy bociany są wyposażone w specjalne obrączki ornitologiczne, z dobrze widocznymi numerami, które można odczytać przez lunetę. „To wielka pomoc dla badaczy” - przyznaje prof. Tryjanowski.

Dla naukowców kluczowe pozostaje pytanie, dlaczego samce i samice bociana mają nieco odmienne strategie migracji. Nowe światło rzucają na to wspólne badania zespołów z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza i Uniwersytetu Szczecińskiego, a rąbka tajemnicy uchyla ich koordynator dr Zbigniew Kwieciński. - Popatrzmy na bociany jak na samoloty, choć gwoździ precyzji raczej to motocyklowce, bo wznosząc się muszą zainwestować sporo energii, a dalej już lecą z ciepłymi prądami powietrza. Choć niezwykle trudno dostrzec u bocianów różnice płciowe, to jednak, gdy popatrzmy na budowę jelit, samice istotnie różnią się od samców. Bocianie panie mają jelita dłuższe niż panowie, co wiąże się z ich trybem życia. - Kolejny dowód na to, ważny do zapamiętania nie tylko na wiosnę, że liczy się wnętrze - razem zgodnie żartują prof. Tryjanowski i dr Kwieciński.

Nauka w Polsce - PAP

TYTUŁ ART. POCHODZI OD REDAKCJI